

Sprawdzony i solidny partner – to podstawa sukcesu firmy!



Sławomir Dąbrowski, właściciel firmy IL-TRANS jest posiadaczem dwu zestawów z naczepami

Położenie Polski między zachodem a wschodem sprawiło, że nasz transport międzynarodowy stał się liczącym na rynku europejskim. Naszym przedsiębiorcom nie trzeba było podpowiadać, że ta ważna gałąź to krwioobieg gospodarki, zarówno krajowej, jak międzynarodowej. To dobry pomysł na biznes.

Świadczy o tym kilkadziesiąt tysięcy zarejestrowanych w kraju firm transportowych. Wśród nich są duże mające potężne floty pojazdów, ale gro to małe firmy, mające w swoim parku transportowym kilka maszyn.

Sławomir Dąbrowski, właściciel firmy IL-TRANS z miejscowości o wdzięcznej nazwie Książki w woj. kujawsko-pomorskim, jest posiadaczem dwu zestawów z naczepami. Ciągniki to DAF, MAN oraz dwie naczepy Schmitz, w tym nowa, uniwersalna Schmitz-Varios. Cały sprzęt był zakupiony na przestrzeni kilku lat w jednej firmie K-M IMPORT w Starej Łubiance,

Dlaczego zakupy właśnie w K-M IMPORT? – Posłuchałem kiedyś rady jednego z klientów tej firmy i to się opłaciło – mówi Sławomir Dąbrowski. – Ten klient powiedział, że dziś firma transportowa zarobi tylko na pewnym, sprawnym sprzęcie. Nasze

samochody są warte tyle, ile serwis do nich. K-M IMPORT miało spełniać te warunki. Teraz wiem, że poradził mi szczerze. Sam się o tym przekonałem. Bogata oferta, doradztwo i własny serwis zarówno MAN, jak i naczep Schmitz Cargobull, pozwalają na stabilne prowadzenie firm – dodaje pan Sławomir Dąbrowski.

A co kierowało panem Sławomirem przy wyborze marki ciągnika i naczepy? – Jest wiele liczących się marek. Pierwszy w firmie był DAF Euro 3, drugi MAN TGX już Euro 5. O DAF-ie nie powiem nic złego, ale następnym zakupem będzie MAN. Jestem pod wrażeniem gamy TGX. Osobiście przejechałem tym ciągnikiem 90 tys. km. Kabina XXL jest bardzo komfortowa. Duża, wygodna i cicha. Jestem też pod wrażeniem niskiego zużycia paliwa, co jak wiadomo jest czynnikiem kosztotwórczym – mówi pan Sławomir. – A naczepy? Wiadomo, Schmitz to sprawdzona marka. Mam do niej zaufanie i jeśli naczepa, to tylko ze słonikiem w logo. Acha! Koniecznie z K-M IMPORT ze Starej Łubianki. Mają autoryzację nie tylko Schmitza, ale i MAN-a w ramach programu TOP USED. Mój opiekun Marcin Cis przygotowuje mi znów dobre maszyny. O to jestem spokojny. Mimo że nie robię wielkich zakupów, traktowany jestem jak klient z górnej półki, premium. Jeśli ktoś mnie spyta gdzie kupić dobry sprzęt i z kim się związać? Odpowiem jak człowiek, który kiedyś udzielił dobrej, szczerzej rady: K-M IMPORT Stara Łubianka koło Piły – kończy pan Sławomir Dąbrowski.

Opr. Redakcja